

Sygn. akt I C 1053/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lipca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie, Wydział I Cywilny

w składzie :

**Przewodniczący: SSO Marek Syrek**

Protokolant: st. sekr. sądowy Beata Kapa

po rozpoznaniu w dniu 23 lipca 2014 r. w Tarnowie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. Z.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powódki A. Z. kwotę 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od 22 marca 2013r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. koszty postępowania pomiędzy stronami wzajemnie znosi;

IV. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Tarnowie od strony pozwanej 2.689 zł (dwa tysiące sześćset osiemdziesiąt dziewięć złotych) i od powódki – z zasądzzonego roszczenia – 2.689 zł (dwa tysiące sześćset osiemdziesiąt dziewięć złotych) tytułem kosztów sądowych.

**Sygn. akt I C 1053/13**

## UZASADNIENIE

**wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 23 lipca 2014 r.**

Powódka A. Z. w pozwie skierowanym przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W. domagała się zasądzenia od strony pozwanej zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 marca 2013 r. do dnia zapłaty oraz kosztów zastępstwa procesowego w łącznej kwocie 7.200 zł bądź ewentualnie kosztów postępowania sądowego stosownie do spisu kosztów przedłożonego na rozprawie.

Na uzasadnienie swojego żądania podała, że w dniu 23 czerwca 2002 r. w miejscowości C. w wypadku drogowym, w którym sama też uczestniczyła jako kierowca samochodu marki V. (...), poniosła śmierć jej matka M. M.. W chwili zdarzenia sprawca wypadku posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej u poprzednika prawnego strony pozwanej – Towarzystwa (...) S.A. Wskazała też, że pismem z dnia 15 lutego 2013 r. złożonym za pośrednictwem (...) S.A. wezwała stronę pozwaną do zapłaty kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych. Pismem z dnia 8 marca 2013 r. strona pozwana odmówiła wypłaty zadośćuczynienia tłumacząc swoją decyzję brakiem podstaw prawnych do uwzględnienia żądania. Wskazując na zasadność swojego roszczenia podniosła, że z matką, która wspierała ją w codziennych problemach i wyborach życiowych łączyła ją bardzo

silna więź, a dnia w którym matka zginęła nigdy nie zapomni. Dodała też, że wypadek przeobraził ją z osoby radosnej i towarzyskiej w osobę smutną, zamkniętą w sobie, obwiniającą się za to, co się stało, nieradzącą sobie z psychicznym obciążeniem, a jej życie wypełnił ból i cierpienie. Pomimo upływu jedenastu lat od chwili wypadku tęskni za matką i boleje nad tym, że nie było jej przy niej w ważnych wydarzeniach. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazała, że zadośćuczynienie ma za zadanie zrekompensować całą krzywdę (tj. ból i cierpienie wywołane śmiercią osoby najbliższej, a przede wszystkim jej przedwczesną utratą oraz poczucie osamotnienia), pomóc w przezwyciężeniu przykrych doznań i w realizacji celów pokrzywdzonego, które udaremniło ujemne doświadczenie.

Na koniec podała, że na mocy art. 481 § 1 k.c. od żądanej kwoty 100.000 zł należą się jej odsetki ustawowe, które powinny być naliczane od dnia 9 marca 2013 r., jako że decyzja kończąca proces likwidacji szkody została wydana w dniu 8 marca 2013 r.

W pisemnej odpowiedzi na pozew strona pozwana Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko przyznała, że samochód sprawcy wypadku był objęty ochroną ubezpieczeniową w Towarzystwie (...) S.A., a nadto że decyzją z dnia 8 marca 2013 r. odmówiono powódce wypłaty zadośćuczynienia. Zaprzeczyła natomiast, aby ponosiła jakąkolwiek odpowiedzialność gwarancyjną w oparciu o art. 448 k.c. Wskazała, że zgodnie bowiem z przepisem art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), zakresem ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego objęte są jedynie szkody na osobie (uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia, śmierć) i na mieniu (utrata, uszkodzenie, zniszczenie mienia), natomiast w zakres ten nie wpisuje się już zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych na zasadzie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., wobec czego brak jest podstawy prawnej do wypłaty powódce zadośćuczynienia w oparciu o art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c.

Co do wysokości zadośćuczynienia podała, że powinna ona uwzględniać wszystkie okoliczności zdarzenia, a nadto aktualne warunki i stopę życiową społeczeństwa, a punkt zaczepienia przy jej ustalaniu powinien stanowić poziom życia osoby, której przysługuje zadośćuczynienie. Zadośćuczynienie powinno bowiem kompensować szkodę, a nie pełnić funkcje przysparzającą, z uwagi też na co żądana przez powódkę kwota jest nadmiernie wygórowana i stanowi nieuzasadnione przysporzenie dla jej majątku. Z racji zaś tego, że ustalone zadośćuczynienie staje się wymagalne dopiero od daty wyrokowania, a sąd określa jego wysokość m.in. przy uwzględnieniu aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie oraz ewentualnie opinii biegłych, odsetki za opóźnienie należą się dopiero od chwili wyrokowania.

### ***Bezsporne w niniejszej sprawie były następujące okoliczności:***

Strona pozwana – Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W., jako następcą prawny (...) S.A., ponosi odpowiedzialność cywilną za sprawcę wypadku, w którym śmierć poniosła matka powódki M. M..

### ***Sąd dodatkowo ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 23 czerwca 2002 r. w miejscowości C. w powiecie (...) doszło do wypadku drogowego, w którym śmierć poniosła matka powódki M. M.. Sprawcą wypadku był B. S., który kierując pojazdem z niesprawnym ogumieniem nie zachował należytej ostrożności podczas podjętego manewru wyprzedzania i stosując nieuzasadnioną okolicznościami technikę prowadzenia pojazdu doprowadził do poślizgu kierowanego przez siebie pojazdu i jego przemieszczenia się na przeciwny pas ruchu, a w konsekwencji do czołowego zderzenia z prawidłowo poruszającym się samochodem osobowym kierowanym przez powódkę, w którym pasażerką – obok ojca i chłopaka powódki – była także jej matka M. M..

Za spowodowanie niniejszego wypadku B. S. został prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Bochni z dnia 29 listopada 2004 r. na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

**Dowód:**

- wyrok Sądu Rejonowego w Bochni z dnia 29 listopada 2004 r., sygn. akt II K 193/03 – k. 45-45v

- wyrok Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 15 kwietnia 2005 r., sygn. akt II Ka 111/05 – k. 46

Powódka A. Z. w chwili zdarzenia, na skutek którego zginęła jej matka M. M., miała 23 lata, była osobą jeszcze niezamężną, studiującą i zamieszkiwała w domu rodzinnym razem z rodzicami i młodszą siostrą A.. Przed wypadkiem była osobą otwartą, pełną zapału do życia, radosną i pogodną, a nadto wśród znajomych i rodziny uchodziła za duszę towarzystwa.

Matka powódki była postrzegana jako głowa rodziny, osoba która zawsze chętnie służyła wszystkim pomocą i radą, troszczyła się o ciepłą i miłą atmosferę życia rodzinnego, scalała całą rodzinę, a nadto zajmowała się też prowadzeniem domu i gospodarstwa.

Relacje jakie łączyły powódkę z matką były bardzo zażyłe. Powódka była zależna emocjonalnie od matki, którą traktowała jak swoją najlepszą przyjaciółkę. Bardzo dużo czasu spędzała też z matką na wspólnych wieczornych rozmowach, oglądaniu ulubionych filmów i seriali, grze w karty i warcaby, a nadto na trwających niejednokrotnie cały dzień wyjazdach na zakupy do miasta czy przy przygotowywaniu świątecznych potraw i wypieków. Powódka w każdej sytuacji mogła liczyć na matkę, na jej wsparcie przy podejmowaniu ważnych życiowych decyzji, takich jak m.in. wybór szkoły, kierunku studiów czy też pracy. Matka dawała jej poczucie bezpieczeństwa i odczuwanie, że jest przez nią kochana. Żyła w przeświadczeniu, że matka zawsze przyjdzie jej z pomocą, wysłucha, wesprze w trudnościach. Kiedy powódka wracała ze szkoły czy z pracy matka zawsze czekała na nią z obiadem.

Matka służyła też powódce swoimi umiejętnościami krawieckimi szyjąc dla niej ubrania, które poprzedzało zawsze wspólne przeglądanie czasopism o modzie. Za życia matki dom rodzinny powódki często odwiedzali znajomi i rodzina. Matka powódki sama też organizowała rewizyty, w których uczestniczyła również powódka. Podczas jednego z takich wyjazdów do rodziny miał miejsce ów tragiczny wypadek, w którym matka powódki poniosła śmierć.

**Dowód:**

- opinia sądowo-psychologiczna z dnia 1 marca 2014 r. – k. 66-68

- zeznania powódki A. Z. – k. 109-110

Śmierć matki była dla powódki traumatycznym przeżyciem, które dodatkowo spotęgowała okoliczność, że powódka z uwagi na swój ciężki stan zdrowia związany z obrażeniami jakich sama doznała w wypadku, o śmierci matki została poinformowana z opóźnieniem i nie brała udziału w uroczystościach pogrzebowych, co utrudniło jej przeżycie żałoby. Śmierć matki pozostaje też w koincydencji czasowej z ciężkimi obrażeniami jakich w wypadku doznała powódka. Powódka – pomimo że jej wina za wypadek została całkowicie wykluczona - obwinia się za śmierć matki, gdyż to ona prowadziła samochód w dniu zdarzenia. Opóźnioną wiadomość o śmierci matki powódka przyjęła bardzo ciężko. Miała ogromne poczucie żalu do rodziny i znajomych, że ukrywali przed nią ten fakt. W jej życie wkradł się też ogromny ból i cierpienie. Wiadomość o śmierci matki w pełni dotarła do jej świadomości dopiero, gdy zawieziono ją na cmentarz i zobaczyła grób matki cały usłany kwiatami. Pierwsza wizyta na cmentarzu była dla niej ogromnym przeżyciem i zakończyła się powrotem do szpitala, gdzie przebywała kilka dni i gdzie też zalecono jej skorzystanie z pomocy psychologa. Po pierwszej wizycie na cmentarzu przez rok czasu systematycznie każdego dnia przychodziła na grób matki.

Śmierć matki powódki przełożyła się też na kryzys w relacjach rodzinnych. Powódka, jej ojciec i rodzeństwo przez jakiś czas po wypadku nie potrafili ze sobą rozmawiać, każdy zamykał się we własnym pokoju, a wszelkie święta i uroczystości każdy przeżywał na swój sposób. Sytuacja ta była dla powódki tym trudniejsza, że jeszcze przez długi okres czasu po wypadku mieszkała w domu rodzinnym. Relacje rodzinne dopiero z biegiem czasu uległy poprawie, ale

do domu rodzinnego powódki nie wróciła już dawna miła i ciepła atmosfera, jaka panowała w nim za życia jej matki ani też praktyka dawnych wspólnych spotkań rodzinnych. Powódka nie mogła się też pogodzić z faktem, że ojciec po jakimś czasie od śmierci matki związał się z inną kobietą.

Pokonywanie przez powódkę kolejnych ważnych etapów w życiu bez wsparcia matki i rodziny stanowiło dla niej poważne obciążenie emocjonalne. Idealizując znaczenie matki w swoim życiu pozbawiała się wiary we własne siły i możliwości. Wraz ze śmiercią matki utraciła też poczucie bezpieczeństwa i odczucia miłości, jakie jej ona dawała. Stała się osobą bardzo zamkniętą w sobie, smutną.

Wraz ze śmiercią matki to na powódkę i jej siostrę spadł teraz ciężar obowiązków domowych, które przedtem wykonywała jej matka. Rodzina powódki została też zmuszona do sprzedaży dochodowego gospodarstwa, którym zajmowała się matka, jako że nie radziła sobie z jego prowadzeniem.

### **Dowód:**

- opinia sądowo-psychologiczna z dnia 1 marca 2014 r. – k. 66-68

- opinia sądowo-psychiatryczna z dnia 27 maja 2014 r. – k. 88-93

- zeznania powódki A. Z. – k. 109-110

Po wypadku powódka korzystała z pomocy psychologicznej przez około 3 lata i psychiatrycznej przez około pół roku. Przed wypadkiem powódka nigdy wcześniej nie leczyła się psychiatrycznie. Z powodu wstrząsu emocjonalnego, jakiego doznała na skutek wypadku i ciężkich obrażeń ciała realnie zagrażających jej życiu oraz śmierci matki, wystąpił u niej zespół stresu pourazowego, który jest zaliczany do zaburzeń psychicznych należących do grupy zaburzeń nerwicowych powiązanych ze stresem, które można kwalifikować do kategorii chorób psychicznych. Najdłużej utrzymującym się ze stresorów (urazów psychicznych), które spowodowały wystąpienie u powódki zespołu stresu pourazowego była śmierć matki. Dwoma pozostałymi stresorami były przeżycia związane z okolicznościami wypadku oraz ciężkie obrażenia ciała zagrażające jej życiu.

W związku z zespołem stresu pourazowego, który objawiał się u powódki bezsennością, trudnościami z zasypianiem, budzeniem się w nocy, brakiem kontroli nad emocjami, problemami z koncentracją uwagi, obniżonym nastrojem, lękiem przed przyszłością, depresją, przygnębieniem, poczuciem krzywdy, wybuchowością, drażliwością, nerwowością, napięciem, zadreczaniem się poczuciem winy za owo tragiczne zdarzenie, traceniem z błahych powodów równowagi i panowania nad sobą, powódka była poddana leczeniu farmakologicznemu, psychoedukacji i psychoterapii. Terapia psychologiczna jak i leczenie psychiatryczne powódki zostało wdrożone z opóźnieniem z uwagi na pierwszorzędą konieczność chirurgicznego zaopatrzenia obrażeń, jakich doznała na skutek wypadku, tj. m.in. pęknięcia śledziony i wątroby oraz złamania obojczyka i miednicy. W sierpniu 2002 r. powódka rozpoczęła terapię psychologiczną, a następnie w 2003 r. – stosownie do zaleceń psychologa – także leczenie psychiatryczne. Na skutek leczenia ustąpiły u powódki zasadnicze objawy zespołu stresu pourazowego.

W wyniku śmierci matki powódka doznała uszczerbku na zdrowiu psychicznym w stopniu umiarkowanym. Uszczerbek ten miał charakter przemijający.

Powódka w dalszym ciągu wymaga około rocznej psychoterapii długoterminowej, która odbywałaby się z częstotliwością raz na tydzień, jako że dwuletnia psychoterapia, jakiej była poddana bezpośrednio po wypadku nie przyniosła oczekiwanych i zadowalających efektów. Powódka nadal jest bowiem niestabilna emocjonalnie, przejawia tendencje w kierunku stanów depresyjnych, cały czas bardzo emocjonalnie podchodzi do przedwczesnej dla niej śmierci matki i żyje w przeświadczeniu, że jej życie byłoby lepsze gdyby jej matka była nadal wśród nich. Wciąż też boryka się z ciężkim dla niej poczuciem odpowiedzialności za wypadek, w którym poniosła śmierć jej matka.

Na chwilę obecną powódka nie wymaga już natomiast leczenia psychiatrycznego.

**Dowód:**

- historia choroby powódki z Poradni Zdrowia Psychicznego z lat 2003-2005 – k. 29-32
- opinia sądowo-psychologiczna z dnia 1 marca 2014 r. – k.66-68
- opinia sądowo-psychiatryczna z dnia 27 maja 2014 r. – k. 88-93

Aktualnie powódka ma 35 lat. Ma dwie siostry i jednego brata. Ojciec powódki pozostaje przy życiu i zamieszkuje nadal w domu rodzinnym powódki, zaś jego relacje z powódką układają się dobrze, pomimo że w dalszym ciągu jest mu ciężko z powodu tego tragicznego w skutkach zdarzenia. Dopiero w 2011 r. powódka wyszła za mąż, pomimo że swojego męża poznała jeszcze przed wypadkiem, zaś w 2012 r. opuściła dom rodzinny. Ze związku małżeńskiego powódka ma małoletniego syna. Pomimo wypadku powódce udało się ukończyć studia w terminie. Wróciła też do jazdy samochodem, przy czym czyni to teraz z jeszcze większą ostrożnością. Powódka nadal odczuwa dolegliwości związane z obrażeniami jakie odniosła w wypadku. Niedawno też przeszła operację jelit.

Powódka w dalszym ciągu odczuwa brak matki, a szczególnie mocno doświadczyła go podczas ważnych dla niej wydarzeń życiowych jak ukończenie studiów, własny ślub i narodziny dziecka. Cały czas tęskni za nią. Wciąż ogląda zdjęcia i nagrania, na których jest jej matka. W każdym tygodniu odwiedza też jej grób. Jest przekonana, że gdyby matka żyła miałyby w niej oparcie i mogłyby liczyć na jej pomoc chociażby w opiece nad dzieckiem.

**Dowód:**

- zeznania powódki A. Z. – k. 109-110

Pismem z dnia 15 lutego 2013 r. złożonym za pośrednictwem (...), powódka zwróciła się do ubezpieczyciela (...) Towarzystwo (...) z żądaniem zapłaty kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć matki, w terminie 30 dni stosownie. Skuteczne doręczenie pisma nastąpiło w dniu 19 lutego 2013 r.

Pismem z dnia 8 marca 2013 r. ubezpieczyciel (...) S.A. odmówił powódce wypłaty zadośćuczynienia.

**Dowód:**

- pismo powódki złożone za pośrednictwem (...)do (...) S.A. z dnia 15 lutego 2013 r. – k. 41-42
- odpis z rejestru przedsiębiorców KRS Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. – k. 37-38v
- pismo (...) S.A. do powódki z dnia 8 marca 2013 r. – k. 39

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów prywatnych i urzędowych, opinii biegłego psycholog i biegłego lekarza psychiatry oraz zeznań powódki.

Dokumenty, które legły u podstaw przedmiotowych ustaleń faktycznych Sąd uznał za pełnowartościowy materiał dowodowy, jako że nie budziły one jakichkolwiek zastrzeżeń Sądu co do ich autentyczności, a nadto żadna ze stron ich nie kwestionowała.

Sąd podzielił też wnioski płynące tak z opinii sądowo-psychologicznej sporządzonej przez biegłą psycholog E. G., jak i z opinii sądowo-psychiatrycznej opracowanej przez biegłego lekarza psychiatrę W. M.. Obie opinie zostały przygotowane przez kompetentne osoby dysponujące odpowiednim zasobem wiedzy i doświadczenia po uprzedniej gruntownej analizie całości materiału dowodowego zgromadzonego w aktach przedmiotowej sprawy oraz po osobistym przebadaniu powódki. Ponadto obydwie w sposób precyzyjny i wyczerpujący odpowiadają na wszystkie pytania Sądu, a nadto cechują się wewnętrzną spójnością, rzeczowością, logicznością i konsekwencją. Sformułowane w obu opiniach wnioski końcowe jawią się zaś jako jasne i przekonujące. Strony nie zgłosiły też żadnych zastrzeżeń co do opinii sądowo-psychologicznej. Jeśli natomiast chodzi o opinię sądowo-psychiatryczną jedynie strona pozwana

złożyła co do niej pisemne uwagi i zarzuty, przy czym ostatecznie na rozprawie w dniu 23 lipca 2014 r. podała, że w zasadzie nie kwestionuje przedmiotowej opinii w całości, a jedynie domaga się sprecyzowania płynących z niej wniosków we wskazanym przez nią kierunku (k.109). W ocenie Sądu z uwagi na powyższe właściwości opinii sądowo-psychiatrycznej, a nadto przez wzgląd na poniżej przedstawione okoliczności brak było jednak podstaw i potrzeby sięgania po dodatkową opinię uzupełniającą.

Strona pozwana w swoich uwagach do opinii stwierdza, że powódka po śmierci matki dobrze radziła sobie ze stresem i prawidłowo funkcjonowała, a wywodzi o tym jedynie z pozytywnych zdarzeń jakie miały miejsce po wypadku, tj. z tego że powódka po 4 miesiącach od chwili wypadku zaczęła znowu jeździć samochodem, rok po wypadku ukończyła studia, w 2004 r. wróciła do pracy i radziła sobie dobrze, a w 2011 r. wyszła za mąż, zupełnie zaś pomija przy tym okoliczności związane z kondycją psychiczną powódki, a wynikające wprost z dokumentacji z przebiegu jej leczenia psychologicznego i psychiatrycznego, takie jak to, że powódka była bardzo chwiejna emocjonalnie, co jakiś czas pojawiały się u niej nawroty depresji, korzystała też z leków uspokajających, które niewątpliwie poprawiały jakość jej ogólnego funkcjonowania, pojawiły się też u niej dotychczas niewystępujące reakcje jak wybuchowość, rozdrażnienie, zamknięcie się w sobie, lękliwość, zadręczanie się poczuciem winy za śmierć matki. W oparciu zaś o takie twierdzenia strony pozwanej, które opierają się na wybiórczej i dowolnej analizie okoliczności nie sposób formułować jakiegokolwiek zarzutu pod adresem przedmiotowej opinii, przy wydawaniu której biegły – w przeciwieństwie do strony pozwanej – uwzględnił wszystkie okoliczności sprawy i poddał je stosownemu wyważeniu, co też znalazło wyraz we wnioskach końcowych jego opinii.

Strona pozwana w zastrzeżeniach do niniejszej opinii podnosi też, że żałoba po śmierci matki przebiegała w sposób naturalny i jak to z nią zwykle bywa jej przebieg nie zakłócił życia rodzinnego, zawodowego i społecznego powódki, zaś jej cierpienie fizyczne i psychiczne wynikało jedynie z doznanych przez nią obrażeń i stojącej przed nią perspektywy dalszych operacji. Podkreśla też przy tym, że żałoba nie jest chorobą psychiczną. Wskazać jednak należy, że te argumenty w żadnej mierze nie podważają jednak prawidłowości i zupełności opinii sądowo-psychiatrycznej, jako że stanowią one tylko i wyłącznie suche stwierdzenia strony pozwanej, na poparcie których nie przytacza ona żadnego merytorycznego uzasadnienia. Poza tym biegły lekarz psychiatra w żadnym miejscu swojej opinii nie podaje, aby to żałoba miała stanowić chorobę psychiczną.

Nie znajduje też racji bytu zarzut strony pozwanej, że biegły w opinii w ogóle nie powinien się odnosić do zagadnienia zespołu stresu pourazowego, gdyż nie tego w ocenie strony pozwanej miała dotyczyć opinia. Jak to bowiem ewidentnie wynika z opinii biegłego zespół stresu pourazowego był następstwem m.in. śmierci matki powódki wobec też czego w pełni zasadne było jego omówienie przez biegłego w opinii, gdyż tylko w ten sposób mógł udzielić wyczerpującej odpowiedzi na pytanie Sądu co do zaburzeń psychicznych jakie ewentualnie wystąpiły u powódki w związku ze śmiercią matki.

Strona pozwana suponuje też, że brak było podstaw do orzekania przez biegłego o stopniu uszczerbku na zdrowiu psychicznym powódki, jako że jak to podał sam biegły nie był on długotrwały. Z tezą tą nie można się jednak zgodzić, jako że strona pozwana w ogóle zdaje się nie zauważać, że stopień uszczerbku na zdrowiu psychicznym i czasookres utrzymywania się takiego uszczerbku stanowią jedynie dwa niezależne od siebie współczynniki współokreślające uszczerbek na zdrowiu psychicznym, a nie determinanty tego czy ten uszczerbek w ogóle wystąpił czy też nie, wobec czego negowanie potrzeby orzeczenia przez biegłego o uszczerbku jest pozbawione racjonalnego uzasadnienia. Poza tym skoro uszczerbek w rzeczywistości wystąpił, a tego strona pozwana nie kwestionuje, to obowiązkiem biegłego stosownie do polecenia Sądu było orzeczenie o nim, i to niezależnie od tego, w jakiej konfiguracji wystąpiły współokreślające go współczynniki, a w szczególności współczynnik czasookresu jego utrzymywania się.

W końcu strona pozwana zarzuciła też biegłemu, że w opinii nie dokonał rozróżnienia pomiędzy żałobą po śmierci matki, a fizycznymi obrażeniami powódki. Zarzut ten jest całkowicie bezzasadny gdyż biegły w swojej opinii był zobowiązany ustosunkować się tylko i wyłącznie do tego, co stanowiło jej przedmiot wyznaczony pytaniami Sądu. Skoro zaś przedmiot ten był związany jedynie ze śmiercią matki powódki, to nie było potrzeby odrębnego zajmowania się przez biegłego w opinii także kwestią obrażeń fizycznych, jakich powódka doznała na skutek wypadku.

Ponadto Sąd dał też wiarę depozycjom powódki, jako że w sposób logiczny i konsekwentny przedstawiła w nich swoją sytuację rodzinną i kondycję psychiczną tak w okresie poprzedzającym śmierć matki jak i następującym po niej. Co więcej zeznania powódki znalazły też pełne pokrycie w treści obu opinii – sądowo-psychologicznej i sądowo-psychiatrycznej, zaś w toku postępowania nie ujawniły się jakiegokolwiek tego rodzaju okoliczności, które nakazywałyby Sądowi powziąć wątpliwość co do wiarygodności jej twierdzeń.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo co do zasady zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie zaznaczenia wymaga okoliczność, że wbrew twierdzeniom strony pozwanej, art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. jak najbardziej może stanowić podstawę prawną dochodzonego przez powódkę zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznała na skutek tragicznej śmierci matki.

Sąd Najwyższy jak i sądy powszechne zajmują ujednoczone stanowisko, które tutejszy Sąd całkowicie aprobuje, że szczególnie więź emocjonalna istniejąca między członkami rodziny stanowi dobro osobiste w rozumieniu art. 23 k.c. i podlega ochronie prawnej w oparciu o przepis art. 23 k.c. i art. 24 k.c., zaś doznany w związku ze śmiercią osoby najbliższej uszczerbek polega nie tylko na osłabieniu aktywności prowadzącej do pogorszenia sytuacji życiowej i motywacji do przezwyciężania trudności, lecz jest też następstwem naruszenia tej relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi, a zatem, że spowodowanie – w konkretnym stanie faktycznym – śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16.04.2014 r., V CSK 320/13, LEX nr 1463645; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22.01.2014 r., VI ACa 850/13, LEX nr 1448657; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 13.02.2013 r., I ACa 1221/12, LEX nr 1294825; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24.09.2013 r., I ACa 450/13, LEX nr 1388855).

W tym miejscu podkreślić jednak trzeba, że nie każdą więź rodzinną należy niejako automatycznie zaliczać do katalogu dóbr osobistych, ale jedynie tą której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26.04.2013 r., V ACa 189/13, LEX nr 1362686; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 15.02.2013 r., I ACa 839/12, LEX nr 1289380).

W końcu też tak Sąd Najwyższy jak i sądy powszechne jednomyślnie przyjmują, do czego też i Sąd Okręgowy w pełni się przychyła, że najbliższym członkom rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu (wypadku komunikacyjnego) zaistniałego przed dniem 3 sierpnia 2008 r., tj. przed dniem wejścia w życie art. 446 § 4 k.c., celem wprowadzenia którego było jedynie doprecyzowanie przesłanek i skonkretyzowanie osób uprawnionych do dochodzenia takiego zadośćuczynienia, a nie zniesienie możliwości jego domagania się, w wypadku gdy zdarzenie powodujące śmierć członka rodziny miało miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Jak to bowiem słusznie zaznacza Sąd Najwyższy i sądy powszechne, członka rodziny zmarłego dochodzącego zadośćuczynienia nie sposób traktować jako osobę, która byłaby poszkodowana czynem niedozwolonym powodującym śmierć bliskiej dla niej osoby jedynie pośrednio, a tym samym jako osobę, która nie byłaby legitymowana do występowania z żądaniem zadośćuczynienia za spowodowanie śmierci takiej bliskiej dla niej osoby, a to z uwagi na to, że ten sam czyn niedozwolony może wyrządzić krzywdę różnym osobom i tak krzywdą wyrządzoną zmarłemu będzie utrata życia, zaś krzywdą wyrządzoną bliskim mu osobom - naruszenie dobra osobistego przez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie zażyłej w relacjach rodzinnych, przedwczesną utratą członka rodziny (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12.02.2013 r., VI ACa 1140/12, LEX nr 1362914; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26.01.2012 r., I ACa 1483/11, LEX nr 1236076; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13.07.2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012/1/10; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11.05.2011 r., I CSK 621/10, LEX nr 848128; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22.10.2010 r., III CZP 76/10, LEX nr 604152).

W kontekście zaś dochodzenia zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną na skutek śmierci najbliższego członka rodziny od ubezpieczyciela wskazać należy, że przepis art. 34 ust. 1 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach

obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych posługuje się pojęciem szkody szeroko rozumianej, obejmującej zarówno uszczerbek majątkowy, jak i niemajątkowy (tj. krzywdę), zaś jego celem jest zapewnienie osobie trzeciej możliwie pełnej kompensaty szkody wyrządzonej w związku z ruchem pojazdu mechanicznego. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14.01.2014 r., I ACa 1342/13, LEX nr 1422481; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 11.04.2014 r., I ACa 1386/13, LEX nr 1458946). Co więcej skoro posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku ruchem pojazdu szkodę, której następstwem jest m.in. śmierć, to w ramach zawartej umowy ubezpieczenia ubezpieczyciel przejmuje odpowiedzialność sprawcy, taka jest bowiem istota ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej (art. 9 ust. 1 w/w ustawy) . Nie można zatem interpretować art. 34 ust. 1 cytowanej ustawy w ten sposób, że odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę w postaci naruszenia dóbr osobistych osoby najbliższej osoby zmarłej, wywołane śmiercią na skutek wypadku spowodowanego przez kierującego pojazdem mechanicznym, za którą on sam ponosi odpowiedzialność byłaby wyłączona, tym bardziej że przepis ten w brzmieniu sprzed dnia 11 lutego 2012 r. nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. A zatem odpowiedzialność w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego obejmuje także obowiązek zapłaty zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych bliskich zmarłego w postaci prawa do życia rodzinnego i zerwania szczególnej więzi osobistej z członkiem rodziny na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., jako że brak jest jakiegokolwiek racjonalnego i normatywnego uzasadnienia dla ograniczania odpowiedzialności ubezpieczyciela za tego typu szkodę w zależności od podstawy prawnej jej dochodzenia, tj. jedynie do przypadków znajdujących swoje oparcie w treści art. 446 § 4 k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 23.12.2013 r., I ACa 1015/13, LEX nr 1419081; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 26.02.2014 r., I ACa 1088/13, LEX nr 1441379; wyrok Sadu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10.01.2014 r., I ACa 1116/13, LEX nr 1439298).

Zgodnie z brzmieniem art. 24 § 1 k.c. ten czyje dobro osobiste zostało naruszone cudzym działaniem może m.in. żądać na zasadach określonych w Kodeksie cywilnym zadośćuczynienia pieniężnego, z wyjątkiem sytuacji, gdy cudze działanie naruszające jego dobro osobiste nie było bezprawne. Stosownie zaś do treści art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu czyje dobro osobiste zostało naruszone m.in. odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. A zatem dochodzenie w oparciu o przepis art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby najbliższej wymaga kumulatywnego wypełnienia następujących przesłanek: istnienie dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej, naruszenie tego dobra osobistego oraz bezprawność i zawinienie naruszenia tegoż dobra osobistego.

Jeśli chodzi o zagadnienie wysokości zadośćuczynienia w pierwszej kolejności należy nadmienić, że ustawodawca nie wskazuje w ustawie jakichkolwiek kryteriów, na których należy się oprzeć przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że zadośćuczynienie powinno być odpowiednie. W świetle jednak tego, że podstawową funkcją zadośćuczynienia jest zrehabilitowanie pokrzywdzonemu doznanej przez niego na skutek śmierci bliskiej osoby krzywdy, brak jest jakichkolwiek wątpliwości co do tego, że fundamentalną przesłanką, jaką winien kierować się sąd przy ustalaniu in concreto wysokości należnego zadośćuczynienia jest rozmiar krzywdy, o którym przesądzą takie okoliczności jak m.in. dramatyzm doznań bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarła, rodzaj i intensywność więzi łączącej poszkodowanego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci (np. nerwicy, depresji), wiek poszkodowanego, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy. Z uwagi zaś na to, że zasadniczym celem zadośćuczynienia jest złagodzenie i wynagrodzenie wszelkich ujemnych odczuć, cierpień fizycznych, psychicznych i moralnych doznanych przez poszkodowanego, jego wysokość nie może też odbiegać od intensywności tych cierpień, czasu ich trwania oraz ujemnych skutków, jakie osoba poszkodowana musiała już lub będzie zmuszona znosić w przyszłości. Tylko bowiem przez zrelatywizowanie wysokości zadośćuczynienia do powyższych okoliczności konkretnego przypadku – z uwagi na niemożność prostego przeliczenia krzywdy i cierpienia doświadczonego w związku ze śmiercią bliskiej osoby na wartości pieniężne – możliwe będzie ustalenie jej na takim poziomie, który stanowiłby dla takiej osoby adekwatną kompensatę bólu



spowodowanego śmiercią bliskiej dla niej osoby oraz przedwczesną utratą członka rodziny. Drugą nie mniej istotną, aczkolwiek pomocniczą i uzupełniającą przesłanką, jaką powinien mieć na uwadze sąd przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, jako że służy ona utrzymaniu go w rozsądnych granicach, tj. odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, a nadto urzeczywistnieniu zasady sprawiedliwości społecznej poprzez zapobieganie sytuacjom, w których przyznanie zadośćuczynienia prowadziłyby do niezasadnego bezpodstawnego wzbogacenia osoby uprawnionej do niego, są stosunki majątkowe panujące obecnie w społeczeństwie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10.10.2013 r., I ACa 604/13, LEX nr 1394202 oraz z dnia 17.04.2014 r., V ACa 836/13, LEX nr 1461044; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10.04.2014 r., I ACa 1338/13, LEX nr 1454560 oraz z dnia 30.09.2013 r., I ACa 512/13, LEX nr 1388858; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 11.09.2013 r., I ACa 286/13, LEX nr 1403743 oraz z dnia 16.10.2012 r., I ACa 435/12, LEX nr 1237230 ).

Należy też zwrócić uwagę na kwestię, że aby zadośćuczynienie mogło należycie spełnić swoją kompensacyjną funkcję nie może być ono jedynie symboliczne, ale musi przedstawiać dla poszkodowanego pewną realnie odczuwalną wartość ekonomiczną, której prawidłowe wyważenie i dostosowanie do indywidualnego przypadku należy do sądu, któremu ustawodawca w tym też celu pozostawił szeroki zakres uznania wprowadzając do art. 448 k.c. klauzulę generalną odpowiedniej sumy zadośćuczynienia. (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17.04.2014 r., I ACa 85/14, LEX nr 1458905).

W końcu należy też wspomnieć, że jeśli poszkodowany dochodzi zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną przez śmierć osoby najbliższej od ubezpieczyciela, to w myśl art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj. Dz. U. z 2013 r., poz. 392), który określa ubezpieczycielowi trzydziestodniowy termin na spełnienie świadczenia, który biegnie od momentu otrzymania przez niego zawiadomienia o szkodzie. W świetle zaś tego zaznaczyć jeszcze należy, że powyższa data stanowi również datę graniczną dla naliczania odsetek za opóźnienie. Do zadośćuczynienia bowiem - jako do jednej z postaci świadczenia pieniężnego - znajduje pełne zastosowanie regulacja ogólna z art. 481 k.c., stosownie do której wierzycielowi za czas opóźnienia się przez dłużnika ze spełnieniem świadczenia pieniężnego należą się odsetki (w wypadku nie oznaczenia z góry ich stopy – ustawowe), niezależnie od tego czy wierzyciel poniósł jakąś szkodę na skutek opóźnienia, a nadto bez względu na to czy opóźnienie było następstwem okoliczności za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności.

Dokonując subsumcji stanu faktycznego przedmiotowej sprawy pod poczynione powyżej rozważania teoretyczne stwierdzić należy, że na gruncie analizowanego przypadku urzeczywistniły się wszystkie przesłanki niezbędne do uwzględnienia powództwa i w efekcie do zasądzenia na rzecz powódki od strony pozwanej zadośćuczynienia na podstawie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

Po pierwsze nie ulega żadnym wątpliwościom, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia z dobrem osobistym podlegającym ochronie prawnej w postaci szczególnej więzi rodzinnej, jako że zmarła i powódka były ze sobą bardzo blisko spokrewnione, a mianowicie zmarła była matką powódki, a nadto łączyła je bardzo silna więź emocjonalna.

Po wtóre doszło też do niekwestionowanego naruszenia powyższego dobra osobistego, jako że matka powódki poniosła śmierć na skutek wypadku komunikacyjnego spowodowanego przez ubezpieczonego B. S., za którego odpowiedzialność jako ubezpieczyciel ponosi strona pozwana, a nadto naruszenie to miało charakter bezprawny i zawiniony, o czym ostatecznie przesądził prawomocny wyrok skazujący B. S. za spowodowanie tego wypadku na karę pozbawienia wolności.

Kwestią wymagającą natomiast dogłębnej analizy – z punktu widzenia prawidłowego określenia wysokości należnego powódce zadośćuczynienia – jest ustalenie rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę w związku ze śmiercią matki, jako że to on – jak już była o tym mowa wcześniej – stanowi podstawową determinantę wysokości zadośćuczynienia.

W ocenie tutejszego Sądu brak jest zaś jakichkolwiek zastrzeżeń co do tego, że krzywda jakiej doświadczyła powódka na skutek tragicznej śmierci swojej matki jest bardzo poważna i brzemienna w skutkach.

Po pierwsze już sama śmierć osoby tak bliskiej, jaką dla dziecka – i to niezależnie od jego wieku - jest matka, stanowi niezmiernie trudne i bolesne doświadczenie, które w przypadku powódki dodatkowo potęgował fakt, że śmierć jej matki M. M. przyszła zupełnie nagle i nieoczekiwanie i rozegrała się w tym bardziej dramatycznych dla powódki okolicznościach, że sama była ofiarą owego wypadku, a nadto w dniu zdarzenia, to ona prowadziła samochód, w którym pasażerką była jej matka i pomimo że jej wina została bezwzględnie wykluczona do dziś nie może się uporać z poczuciem odpowiedzialności ze swojej strony za to, co się stało.

Co więcej powódkę z matką obok naturalnej więzi rodzinnej, łączyła też niezwykle silna i zażyła więź emocjonalna, o czym świadczy fakt, że relacje między powódką i jej matką nie tylko, że układały się poprawnie i harmonijnie, ale nadto powódka widziała w matce swoją najlepszą przyjaciółkę, zawsze też mogła liczyć na jej wsparcie. Matka była też obecna przy powódce we wszystkich ważnych dla niej momentach życia jak wybór szkoły, kierunku studiów, pracy, służąc jej przy tym swoją radą, którą powódka zawsze szanowała i uwzględniała w podejmowanych decyzjach. Obecność matki była też tym bardziej odczuwalna w życiu powódki, że przez cały czas zamieszkiwała ona w domu rodzinnym razem z rodzicami i siostrą. Na niezmiernie bliską więź w relacjach między powódką a jej matką wskazuje też i to, że sporą część swojego czasu powódka dzieliła właśnie ze swoją matką – razem oddawały się wspólnym pasjom.

Śmierć matki w jednej chwili pozbawiła powódkę poczucia bezpieczeństwa oraz odczucia miłości i własnej wartości, jakie dawała jej matka, zastępując je poczuciem ogromnego osamotnienia i pustki, której nie było w stanie nic wypełnić. W życie powódki wraz ze śmiercią matki wdarł się też niewypowiedziany ból i cierpienie, a nadto ogromne poczucie krzywdy, które w jednej chwili zmieniły ją z radosnej, pogodnej, pełnej woli życia, otwartej i towarzyskiej osoby, w człowieka bardzo zamkniętego w sobie, smutnego, w którym zagasł dawny zapał i entuzjazm do życia. Co więcej w zachowaniu powódki ujawniły się także - do tej pory zupełnie obce i nietypowe dla niej - reakcje na różne sytuacje życiowe jak chociażby drażliwość, nerwowość, wybuchowość, niepanowanie nad emocjami, depresja, lękliwość.

Powódka odczuła stratę matki także tym bardziej dotkliwie, że z uwagi na jej własny stan zdrowia o śmierci matki została poinformowana dopiero na kilkanaście dni po jej pogrzebie i nie mogła tak jakby tego sobie życzyła pożegnać matki.

Strata matki tak znacząco odcisnęła się też na psychice powódki, że wystąpił u niej zespół stresu pourazowego, którego zasadnicze objawy udało się wyeliminować jedynie dzięki zastosowanemu leczeniu psychiatrycznemu i terapii psychologicznej. Wprawdzie stresorem, który odpowiadał za wystąpienie u powódki zespołu stresu pourazowego były też same przeżycia związane z okolicznościami wypadku oraz ciężkie obrażenia ciała zagrażające życiu powódki, ale mimo wszystko uznać należy, że głównym i najdłużej utrzymującym się urazem psychicznym było nie co innego jak właśnie śmierć matki. W związku zaś z przeżytym zespołem stresu pourazowego spowodowanego przede wszystkim śmiercią matki powódka doznała uszczerbku na zdrowiu psychicznym w stopniu umiarkowanym. Pomimo że uszczerbek ten miał charakter jedynie przemijający pozostawił on jednak do chwili obecnej w osobowości i psychice powódki pewne reperkusje w postaci braku stabilności emocjonalnej, przejawiania tendencji w kierunku stanów depresyjnych, obarczania się w pewnym sensie winą za wypadek, w którym zginęła matka, trwanie w przeświadczeniu o lepszej jakości swojego życia, gdyby była w nim obecna matka oraz wciąż emocjonalnego podchodzenia do przedwczesnej śmierci matki. Ich zaś pokłosiem na ówczesny moment jest potrzeba kontynuowania przez powódkę psychoterapii przynajmniej przez okres roku z częstotliwością spotkań co najmniej raz w tygodniu dla odzyskania przez nią pełnej równowagi psychicznej.

Nie można też pominąć i tego, że poza pomocą psychologiczną i psychiatryczną, powódka w zasadzie sama musiała się zmierzyć z ogromnym obciążeniem psychicznym jakim była dla niej śmierć matki, jako że wraz z nią doszło do diametralnego załamania się jej dotychczasowego życia rodzinnego – członkowie rodziny przestali ze sobą szczerze rozmawiać. Wraz ze śmiercią M. M., która spajała całą rodzinę i budowała ciepło domowego ogniska, powódka bezpowrotnie utraciła nie tylko więź z matką, ale także dawną bliskość relacji, jaka łączyła ją z pozostałymi członkami rodziny, a o której taki właśnie kształt nieustannie zabiegała zmarła. Nade wszystko straciła zaś ogromne oparcie,

jakim w trudnych chwilach była dla niej matka, a jakiego nie byli jej w stanie zapewnić pozostali członkowie rodziny, zwłaszcza w czasie gdy go najbardziej potrzebowała nie mogąc się pogodzić z tak dramatyczną formą utraty matki.

Śmierć matki postawiła też powódkę przed koniecznością przewartościowania swoich dotychczasowych zamierzeń, odłożenia realizacji swoich marzeń na dalszy plan, a podjęcia się wykonywania obowiązków domowych, które dotychczas należały do jej matki.

Upływ jedenastu lat od chwili śmierci matki i pozytywne zdarzenia, jakie miały miejsce w przeciągu tego okresu czasu jak ukończenie studiów, ślub, narodziny dziecka, nie zdołały wypełnić pustki i tęsknoty powstałej po śmierci matki, ale wręcz przeciwnie za każdym razem powodowały jej odżywianie. W sercu i myślach powódki wciąż żywe jest nie tylko wspomnienie matki, ale i nieodparta tęsknota za nią, której powódka daje wyraz cotygodniowymi wizytami na cmentarzu oraz przeglądaniem fotografii i nagrań, na których występuje jej matka.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, a nadto aktualną przeciętną stopę życiową społeczeństwa – zdaniem Sądu – odpowiednim zadośćuczynieniem w niniejszym przypadku będzie kwota 50.000 zł. Kwota ta bowiem z jednej strony jest adekwatna do rozmiaru krzywdy, jakiej doznała powódka na skutek definitywnego pozbawienia jej szczególnie bliskiej więzi jaka łączyła ją z matką, natomiast z drugiej strony jest ona znacząca, a zarazem nie nadmiernie wygórowana w odniesieniu do obecnych stosunków majątkowych panujących w społeczeństwie.

Ograniczenie zaś wysokości zasądzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia jedynie do kwoty 50.000 zł i oddalenie żądania pozwu w pozostałej części, było motywowane tym, że powódka na chwilę śmierci matki była już osobą dorosłą (miała 23 lata), a zatem te niepodważalnie bardzo poważne skutki, jakie przyniosła dla niej śmierć matki, musiały zostać mimo wszystko potraktowane jako mniej dolegliwe i mniej daleko idące dla niej od ujemnych następstw, tak tych teraźniejszych jak i przyszłych, jakie niesie ze sobą śmierć matki dla dziecka czy dla niedojrzałej jeszcze i niepełnoletniej osoby, która przez przedwczesną śmierć rodzica zostaje pozbawiona wzorca zachowania, możliwości wzrastania w pełnej rodzinie, relacji z obojgiem rodziców, ich troski i miłości, które mają istotne znaczenie dla prawidłowego rozwoju psychofizycznego młodego człowieka, a niejednokrotnie także i dzieciństwa. Poza tym miarkowanie wysokości zadośćuczynienia poniżej dochodzonej kwoty było uzasadnione także i tym, że cierpienia psychiczne, jakich doświadczyła powódka nie zakłóciły w istotnym stopniu jej aktywności życiowej, jako że udało się jej ukończyć studia w terminie, powróciła do prowadzenia samochodu, wyszła za mąż, założyła rodzinę.

Co się zaś tyczy kwestii odsetek należnych powódce od kwoty przyznanej jej tytułem zadośćuczynienia, stwierdzić trzeba, że ich zasądzenie było najwcześniej możliwe począwszy od dnia 22 marca 2013 r. Wskazać bowiem należy, że pismo, w którym powódka zawiadomiła poprzednika prawnego strony pozwanej o doznanej szkodzie oraz wezwała go do zapłaty tytułem zadośćuczynienia kwoty 100.000 zł, zostało skutecznie doręczone w dniu 19 lutego 2013 r., a zatem trzydziestodniowy termin do spełnienia przez stronę pozwaną roszczenia powódki upływał w dniu 21 marca 2013 r., wobec też czego świadczenie stało się wymagalne dnia następnego tj. 22 marca 2013 r., a zatem od tego też dopiero dnia uzasadnione było naliczanie odsetek za opóźnienie.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd kierując się faktem, że powództwo zostało uwzględnione jedynie w połowie zniósł pomiędzy stronami koszty postępowania, tj. koszty zastępstwa procesowego stron, jako że obie strony poniosły koszty wynagrodzenia profesjonalnych pełnomocników, z pomocy których korzystały w niniejszej sprawie, w jednakowej wysokości. Z kolei przy obciążaniu obu stron w równym stopniu kosztami sądowymi, na które złożyła się opłata stosunkowa od pozwu w łącznej kwocie 5.000 zł oraz koszt sporządzenia na potrzeby tej sprawy dwóch opinii (tj. przez biegłego psychologa oraz przez biegłego lekarza psychiatrę) w łącznej kwocie 378 zł, Sąd miał na uwadze, że powódka była w całości zwolniona od kosztów sądowych i do tej pory nie ponosiła żadnego ciężaru fiskalnego w związku z prowadzeniem przedmiotowego postępowania, wobec też czego przypadającą na nią część kosztów sądowych w łącznej kwocie 2.689 zł – stosownie do treści art. 113 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tj. Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594) nakazał ściągnąć z zasądzonej na jej rzecz od strony pozwanej tytułem zadośćuczynienia kwoty 50.000 zł.

Względy wskazane w rozważaniach zadecydowały, że orzeczono jak w sentencji na mocy powołanych przepisów prawa.